

Anna Mical

Procesja – cyrk, obrzęd, czy coś więcej?

Skąd w ludziach chęć uczestniczenia w procesji? Jest to obrzęd dla osób o zaściankowej mentalności, przebrzmiałych poglądach? A może świadczy o faktycznej potrzebie ducha, weryfikowania siebie w specjalnych, „odświętnych” warunkach, jednocześnie w zaciszu własnego wnętrza i wspólności?

Autor sagi *Wyteż nit polonina* (...) stawia swoich bohaterów w niecodziennej sytuacji. Procesja na poloninie nie jest typowym obrzędem związanym z religią. Chociaż scenaria pochodu ma zamiana konduktu żałobnego, żadne znaki w tekście nie identyfikują tego zdarzenia jednoznacznie z katolickim pogrzebem. Wydarzenie to ma charakter uniwersalny. Każdy może wziąć w nim udział. Osadzone zostało wokół ogólnoludzkich prawd, na przykład takich, że istnieje dobro i zło, a te dwie przeciwności często mieszają się w obrębie jednego losu. Symbolem tej prawidłowości jest niesiona w pochodzie figura anioła-biesa, wyrzeźbiona przez miejscowego artystę.

Uczestnicy pochodu czerpią z miejsca, w którym zdecydowali się żyć. Obserwując przyrodę, jej ruch i zmiany czynią refleksję dla siebie. W prostej pieśni, która im towarzyszy, wyrażają myśl o ulotności życia człowieka. Zakapiorzy we własnym obrzędzie, toczonym na poloninie, realizują się z zaszcisłami historycznymi oraz indywidualnymi klęskami i niepowodzeniami. Niosą ze sobą: drewnianą skrynię przypominającą trumnę, nieo określone faretromy, sztandary. Te zewnętrzne atrybuty nie są opisane żadnymi kodami, sygneturami czy znakami. Choć zachowują znajomy kształt (świętego obrazu, chorągwi żałobnej), pozostają „czyste”, do zagospo-

Białozasy fot. Tomasz A. Zak



darowania znaczeniowego przez tego, kto je niesie. W tym przypadku rzeczy nie są elementu folkloru. Nie używa się ich z przyzwyczajenia ani też w celu kontynuowania tradycji. Abstrakcyjne przedmioty pozwalają odczuć uczestnikom procesji atmosferę święta, wyzaskiwaną wyjątkowości. Stanowią widzialną formę świata niedokumentowanego, który rozgrywa się w ludzkiej psychice, wrażliwości lub duszy.

W didaskaliach utworu, jego autor – Tomasz Antoni Zak zaznacza, że na końcu pochodu „... każdy zęga się jakby z tym, co przyniosł. Każdy jakoś inaczej...”. Obojętnie jak to nazwiemy, w obrzędzie procesji chodzi o odczucie zewnętrznej łaski, energii, czegoś co jest ponad światem materialnym, światem przyrody. Chodzi o zatrzymanie się w abstrakcyjnej wędrówce, w obliczu wspólnoty ludzi, którzy mają podobną przeszłość i zmierzają w tym samym kierunku.

Anna Mical – ukończyła studia licencjackie na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Dyplom artystyczny w pracowni grafiki warsztatowej (druk płaski). Interesuje się życiem i twórczością Tadeusza Kantora.

